

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

4

Siemanowa, dnia 26. kwietnia 1952 r.

Nowak Tadeusz Oficer Śledczy Gow. Urz. d.
(Nazwisko, imię oraz stopień służbowy af. 41)

Bezpieczeństwa Publicznego w Siemancej.

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Hudrichi Franciszek Hudrichi

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki z. Franciszka i Rozalii zd. Skarżni

Data i miejsce urodzenia 19. IX. 1927. r. w Skarżnicy

Miejsce zamieszkania Skarżnica os. 56 pow. Siemanowa

Narodowość polskiej Obywatelstwo polskiej

Pochodzenie społeczne robotnicze małżeństwo opieki posiadał 1,50 ha ziemi

Zajęcie Komendant Gminy S.P.

Zawód profesor Wykształcenie 4-let. szk. powr.

Przynależność do R. K. U. Nowy Sącz Stopień wojskowy 3-tego w.

Stosunek do służby wojskowej w rezerwie. 1948-50

Stan rodzinny kawaler

Stan majątkowy majątku nie posiada

Odnaczenia i ordery nie posiada

Karalność według zeznań nie karany

Bezpartyjny. str. z. n. p.

Ja od urodzenia do obecnej chwili przebywałem w Skarżnicy w ramach skupacji nie należałem do żadnych organizacji podziemnych, jak i też po wyzwoleniu, a tylko jedynie w roku 1947 kiedy grozowało na terenie gminy

Hudrichi

Kaminiśa bando „Ognia” dały dokładnie mi po-
mianić leś w jesieni 1944. 5-ciu członków bandy „Ognia”
przyšli w podobnych wieloromych do szkoły gdzie ja
byłem na kursie wielorowym, i wywołali mnie i kolegę
Kucia Franciszka, na pole i od razu nas wyprawili
na pole przytym osiadać mi że posiadanie broni
ja od razu przyznałem się że posiadanie broni „Sten”
Augustski, zaryzykował wydać go co dla ja ucyliłem broni
to broni a mniegi oddał mi w obecności kolegi
Kucia Franciszka. Następnie nas obydwóch zabrali
do tej „bandy” przebywałem przy tej bandzie przez okres
dwóch tygodni czasu, i na własną prośbę zwolnili mnie
jak i ten kolega, Heras z tych dwóch tygodni przez parę
dni przebywałem w Berawie no osiedle „Folwark” w
domu mieszkał mi mieszka chłopca, który się for-
mował a miał pochodzić z Woli gm. Łęka, lat około 30.
w pierwszym czasie był on aresztowany przez władze
Berpuere i stawa w dyma nowej. Następnie przebywałem
przez parę dni w gromadzie Konina i Lubomir z tego
mnie zwolnili, broni przy tej bandzie nie miałem
ani ten kolega Kucia, w napadach i rabunkach
ja jak i kolega uderzałem nie brałem, a tylko uciekałem
w czasie kiedy była akcja na nas w grom. Berawa.
dowódcą tej grupy jak się nazywał tego ja nie wiem
ani ten mieszkał pseudonimem, ani ten mieszkał.
Z drugiego z członków tej grupy, ja nie miałem żadnego
pseudonimu, z tego że ja byłem dwa tygodnie w bandzie
mi ujawniałem się nigdzie, od tego czasu nie

Augustski

należałem do żadnej organizacji nielegalnej,
 a dopiero w jesieni 1954. około dwi olaty
 mi pamietałem wstąpiłem do organizacji
 podziemnej pod jaką nazwą tego nie wiem
 występowałem pod pseudonimem "Łep" do
 organizacji tej zostałem zaangażowany w takich
 okolicznościach że wracając z ferencji w gromadzie
 Raminieca zapisał mnie nieznanym mi do tychczas
 osobnik oświadczając do mnie co ja robię i kiedy
 wracam, przedtem z nim kawałek drogi a na stacji
 Hanelisiny na chwie, i w rozmowie z nim powi-
 ał mi abym przystąpił do organizacji
 podziemnej; po czym mi przekonywał że będzie
 miał dobre, otrzymał od niego pieniądze
 i powiadał mi abym przyszedł do niego do
 Fortaka w Jlaminię na co ja wyraziłem zgodę
 oznaczył mi przy tym czas kiedy mam być;
 Ja w oznaczonym czasie udałem się do niego
 w mieszkaniu zastałem go samotnym i innych osób
 nie było, w tym czasie rozpytywał mnie o pracowników
 G. G. R. N. oraz o nastójach ludności; ja na ten
 temat nie udzielałem mu żadnych informacji
 pytał mnie również w jakich okolicznościach
 Kom. Gosterska A.O. w Jlaminię poszedł się
 oraz z jakich przyczyn powstał maneo w sklepie
 gdzie była pirowierka szafierka Kom. Gost. A.O.
 okoliczności tych ja mu bliżej nie wyjaśniałem a
 mówiąc mu tylko tyle co otrzymałem od ludzi
 słuchając

W tym czasie nadot mi ps. Szp" co ja zom
 sobie wybralem takowe pseudo. Zalecam mi
 prosiwa dac wywiady o sprawach politycznych
 ktore mogly by istniec na terenie gminy.
 Nastepnie oznacz mi czas kiedy moze przyjsc
 do niego. Tuz caly czas bylem u niego trzy
 razy ostatnio bylem w m. eu marcu 1952.
 i kazdy raz jak przyjechalem do niego to pytal
 mnie co stycha i wiec ja mu mowilem
 ze nie takiego a ten sie zlosil ze ja nie
 nie wiem. I odgornil mi ze jakby ja
 tylko pisnel slowo to mi od razu struli
 wleb i mi wolno mi oni slowa powiedziec
 Kerasi kiedy ja do niego przychodzilam
 nigdy nie mowilam u niego za dlugich
 innych osob a tylko zostawalam go
 samego, kto byl jenera zwerbowa ny przez
 niego z kamienicy tego ja nie wiem.
 Zapreczow rowniez ze jakoby mni mia la
 powiedac mi Adamczyk Maria ze bym sie
 zgla szel u niego. Za prosiwa dac
 wywiady przez mni nie placil mi, osobnika
 tego nie nam nie wiem jak on sie nazywa
 ani tez jaku mial pseudo nime, a mi tez nie
 zaprosil mni z nazwa organizacji.
 Dlatego przy szedlem do tej organizacji
 to blizej wyjasnie mi moge, a tylko takie
 glupie myslil mni podlecialy.

Hubert

Nadmiennie że za każdym razem
razem spotkała się z nim rozpytywał
mnie o pracy organizacji S.F. ponieważ
widział on że ja jestem Kom. Gen. S.F. w
Rumunii, ja mu udzielałem takich info-
rmacji o zajęciach przeprowadzaniu szkoleń
na jakie kłamał że mu nie mówił a odby-
wały się normalnie, mówił mi również
że gdybym przesłał do niego instrukcję.
~~aby~~ ja mu powiedziałem że niema.
o pracownikach z Kom. Gen. S.F. nie
zyskał mnie, gdyż on miał z innymi
zobowiązań informacji o nich, ponieważ ja tak
po nim wyferulem. Osobnik ten nie zalecał
mi organizować grupy, a tylko zalecał mi
abyśmy stworzyli zbierali najbardziej wartości-
ne informacje, odnośnie prac politycznych
na gruncie a wręcz oświadczył o osobach jako
mają wielką aktywność w pracach politycznych.
Zbierane przez niego fakty miały mieć
mu dezerować wyznaczonej przez niego
Czasie. Więcej do tego protokołu niema
nic do dodania.

Następny protokół zakończono i jego
odczytanie podpisano.

Przebiegł:

Wm

Zemot:

Hucki